

Anna Wierzbicka

Hipotaksa i konstrukcje nominalne w rozwoju polszczyzny

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 53/1, 195-216

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA WIERZBICKA

HIPOTAKSA I KONSTRUKCJE NOMINALNE W ROZWOJU POLSZCZYZNY

Jedną z najbardziej znamienitych cech polskiej prozy XVI-wiecznej jest hipotaktyczność jej składni. To umiłowanie zdania złożonego (obok antycypacyjności składni) jest zasadniczym rysem nadającym tej prozie jej swoisty charakter¹. Zamiłowanie do hipotaksy stanowi zjawisko o tak szerokim zasięgu m. in. dlatego, że pociąga ono za sobą szereg konsekwencji, jest punktem wyjścia całego zespołu cech stylistycznych. Jest to więc nie tylko sprawa liczby zdań pojedynczych w zdaniu złożonym i liczby stopni upodrzędzenia — jest to także sprawa budowy zdania pojedynczego oraz sprawa składu procentowego części mowy w tekstach XVI-wiecznych.

Zagadnienie budowy zdania pojedynczego można ująć tak: im bogatsze zdanie złożone, tym uboższe zdanie pojedyncze. Jeśli pisarz chce wyrazić językowo pewną treść, czyli pewien zespół elementów pojęciowych, logicznie uporządkowanych, przedstawiających pewien układ hierarchiczny, to językowym narzędziem dla wyrażenia tej hierarchii elementów może być albo hipotaktyczny układ członów zdania złożonego, albo hipotaktyczny układ części zdania pojedynczego. Tak więc charakter zależny określenia w stosunku do pojęcia określanego może być wyrażony zarówno przy pomocy zdania przydawkowego w obrębie zdania złożonego, jak i przy pomocy przydawki w ramach zdania pojedynczego. Jeśli więc cechą charakterystyczną prozy XVI-wiecznej jest zamiłowanie do wieloczłonowych zdań złożonych o wielu stopniach upodrzędzenia, to można by się spodziewać, że przeciętne XVI-wieczne zdanie pojedyncze² zawiera stosunkowo niewiele składników i nie-

¹ Por. A. Wierzbicka, *Okres retoryczny a ogólne tendencje składni szesnastowiecznej*. „Pamiętnik Literacki”, 1961, z. 1.

² Przez zdanie pojedyncze będziemy rozumieć zarówno zdanie samoistne, nie wchodzące w skład zdania złożonego, jak i człony składowe zdania złożonego.

wiele stopni upodrzednienia. Porównanie prozy w. XVI z polszczyzną późniejszych epok pod kątem stopnia złożoności budowy zdania pojedynczego w pełni potwierdza to przypuszczenie.

Za punkt wyjścia takiego porównania może służyć analiza dwóch przekładów rozprawy Cycerona *O powinnościach*, a mianowicie przekładów: Stanisława Koszutkiego z r. 1593 i Wiktora Kornatowskiego z roku 1960. I tak np. to samo zdanie łacińskie: „*tamen audeamus imitari stoicos qui studiose exquirunt unde verba sint ducta*”³ — otrzymuje u obu tłumaczy formę następującą: „wszakoż my śmieie stoików naśladować możemy, którzy się pilnie dowiadują, skąd słowa idą”⁴; „odważmy się naśladować tutaj stoików, którzy starannie badają pochodzenie wyrazów”⁵. Oto wykresy obu zdań:

u Koszutkiego

u Kornatowskiego

1

1

2

2

3

Zgodnie z ogólnymi tendencjami XVI-wieczne zdanie złożone zawiera więcej członów i więcej stopni upodrzednienia niż zdanie XX-wieczne. Konsekwencją tego jest różnica w budowie członów składowych (na liczbę stopni wskazuje ilość kresek pionowych):

u Koszutkiego

u Kornatowskiego

1. składników 5
stopni 31. składników 4
stopni 32. skł. 3
st. 12. skł. 5
st. 33. skł. 3
st. 1

³ Cicero 5 [= M. T. Cicero, *De officiis libri III*. Argentorati 1559, s. 5].

⁴ Koszutski 12 [= M. T. Cicero, *O powinnościach wszech stanów ludzi księgi troje*. Przez S. Koszutkiego przełożone. Wilno 1766, s. 12].

⁵ Kornatowski 338 [= M. T. Cicero, *O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*. Przełożył W. Kornatowski. Warszawa 1960, s. 338].

Średnio na zdanie pojedyncze przypada u Koszutskiego $\frac{5+3+3}{3} = 3,6$ składników i $\frac{3+1+1}{3} = 1,6$ stopni upodrzednienia, podczas gdy u Kornatowskiego: $\frac{4+5}{2} = 4,5$ składników oraz $\frac{3+3}{2} = 3$ stopnie. Różnica ta wynika stąd, że tej samej treści, którą Koszutski wyraził zdaniem podrzędnym dopełnieniowym: „skąd słowa idą”, Kornatowski nadał formę dopełnienia: „pochodzenie wyrazów”. Inny przykład tej samej różnicy między tekstem XVI- i XX-wiecznym:

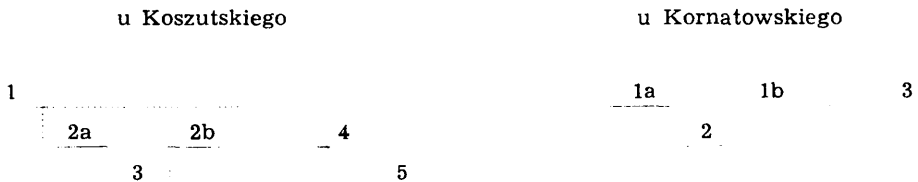
Aczkolwiek tego nikt ganić nie może, gdy sobie kto nikomu nie szkodząc majątności przyczynia, jedno abyśmy się tego zawždy strzegli, żeby od nas nikt krzywdy nie miał⁶.

Zresztą pomnażanie majątku, jeśli nie łączy się z niczyją szkodą, wcale nie zasługuje na naganą, ale zawsze wystrzegać się trzeba krzywdzenia⁷.

Odpowiednie zdanie łacińskie brzmi:

*Nec vero rei familiaris amplificatio nemini nocens vituperanda est: sed fugienda semper iniuria*⁸.

Oto wykresy obu przekładów tego zdania:



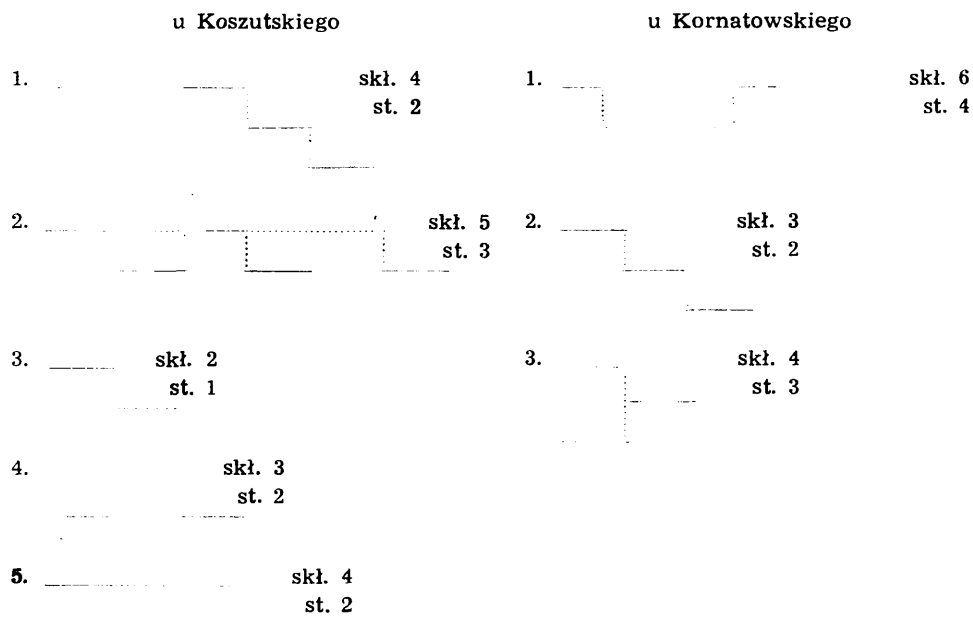
Zdanie Koszutskiego składa się więc z 5 członów o 4 stopniach upodrzednienia, zdanie Kornatowskiego z 3 członów o 1 stopniu upodrzednienia. Nie znaczy to wcale, by Kornatowski zubożył treść łacińskiego oryginału — po prostu zdanie dopełnieniowe Koszutskiego: „gdy sobie kto [...] majątności przyczynia” — zostaje u Kornatowskiego zastąpione podmiotem „pomnażanie majątku”, a zdanie dopełnieniowe: „żeby od nas nikt krzywdy nie miał” — ma swój odpowiednik w dopełnieniu „krzywdzenia”. Tak więc przy większym skomplikowa-

⁶ Koszutski 12—13.

⁷ Kornatowski 339.

⁸ Cicero 6.

niu zdania złożonego jego człony składowe są u Koszutkiego uboższe i mniej złożone. Świadczy o tym wykres:



Srednio na zdanie pojedyncze przypada tutaj u Koszutkiego $\frac{4+5+2+3+4}{5} = 3,6$ składników i $\frac{2+3+1+2+2}{5} = 2$ stopnie, podczas gdy u Kornatowskiego $\frac{6+3+4}{3} = 4,3$ składników oraz $\frac{4+2+3}{3} = 3$ stopnie.

Analiza większego materiału zaczerpniętego z obu przekładów Cyserona prowadzi do tych samych rezultatów. Podstawę tej analizy stanowią trzy fragmenty 4-stronicowe z tłumaczenia Koszutkiego i odpowiednie trzy fragmenty z tłumaczenia Kornatowskiego. Wyniki analizy podane są w tabelach.

Liczba zdań pojedynczych w zdaniu złożonym

	Fragment I	Fragment II	Fragment III	Srednia
Koszutski	5,2	5,7	4,1	5
Kornatowski	5	5	3,1	4,3

Liczba stopni upodrzednienia w zdaniu złożonym

	Fragment I	Fragment II	Fragment III	Średnia
Koszutski	4,1	3	2,7	3,3
Kornatowski	2,9	2,3	1,8	2,3

Liczba składników w zdaniu pojedynczym

	Fragment I	Fragment II	Fragment III	Średnia
Koszutski	4,4	4,6	4,9	4,6
Kornatowski	5,3	5	5,7	5,3

Liczba stopni upodrzednienia w zdaniu pojedynczym

	Fragment I	Fragment II	Fragment III	Średnia
Koszutski	2,7	2,6	2,8	2,7
Kornatowski	3,7	3	3,4	3,4

Tak więc można powiedzieć, że w prozie XVI-wiecznej występuje przy rozbudowanej hipotaksie zewnętrznej, międzyzdaniowej, niezmiernie uboga hipotaksa wewnątrzzdaniowa; upodrzednienie składników myśli wyraża się przy pomocy konstruowania zdań złożonych wieloczłonowych o wielostopniowym profilu pionowym. Odpowiednio — znamiennym prozy XX-wiecznej jest wyrażanie zależności między składnikami myśli przy pomocy rozbudowanej hipotaksy wewnętrznej, upodrzednienia składników zdania pojedynczego, przy ograniczonej hipotaksie międzyzdaniowej.

Niezwykle ważną konsekwencją omówionych różnic w budowie zdania, przeciwstawiających prozę XVI-wieczną XX-wiecznej, jest różna w obu wypadkach proporcja części mowy. Proza XVI-wieczna jest mianowicie *par excellence* czasownikowa.

To zupełnie zrozumiałe: zdanie złożone zawiera tyle członów składowych, ile orzeczeń. Liczba orzeczeń nie pokrywa się oczywiście z liczbą czasowników, jednakże w zasadzie im więcej orzeczeń, tym więcej czasowników. Dopełnienia, przydawki, okoliczniki — to części zdania wy-

rażane w zasadzie nie czasownikowo — zdania dopełnieniowe, przydawkowe, okolicznikowe opierają się na czasownikach. W cytowanym przykładzie: „dowiadują się, skąd słowa idą” i „badają pochodzenie wyrazów” — różnica między hipotaksą zewnętrzną w pierwszym wypadku i hipotaksą wewnętrzną w drugim jest zarazem różnicą między stylem werbalnym i stylem nominalnym: tę samą treść wyrażają w tłumaczeniu Koszutskiego dwa czasowniki i jeden rzeczownik, u Kornatowskiego — jeden czasownik i dwa rzeczowniki. Jest to różnica niezmiernie charakterystyczna dla obu tłumaczeń, przykładów takich można by zacytować mnóstwo. Różnica między stylem werbalnym i stylem nominalnym nie polega jednak tylko na większej liczbie czasowników i mniejszej rzeczowników w pierwszym wypadku, większej liczbie rzeczowników a mniejszej czasowników — w drugim. Użycie czasownika zamiast rzeczownika pociąga za sobą konsekwencje w zakresie doboru innych części mowy. W sposób trafny i sugestywny pisze o tym Emil Legrand, autor świetnego podręcznika *Méthode de stylistique française à l'usage des élèves*:

Pośród dziesięciu części mowy dwie główne, rzeczownik i czasownik, stanowią, na mocy samych praw myślenia, dwa ośrodki przyciągania. Wydaje się, że wszystkie wyrazy danego języka są podzielone na dwa chóry, których zadaniem jest wykonywanie dwóch części jednej symfonii pod batutą dwóch dyrygentów: rzeczownika i czasownika.

Rzeczownik skupia wokół siebie: 1) rodzajnik (określony lub nieokreślony), 2) inny rzeczownik (apozycja), 3) przymiotnik, 4) przyimek.

Czasownik ze swej strony dzierży we władaniu: 1) zaimek, zastępcę rzeczownika przy boku czasownika, 2) przysłówek — inaczej mówiąc przymiotnik czasownikowy, 3) spójnik, który wiąże dwa zdania i w konsekwencji dwa czasowniki.

To powiedziawszy, stwierdzić trzeba fakt o znaczeniu pierwszorzędym: w odróżnieniu od łaciny, nasz język [francuski] dąży do nadania przewagi czasownikowi i jego grupie nad rzeczownikiem i jego grupą⁹.

Ostatnie zdanie Legranda można sparafrazować następująco: w odróżnieniu od polszczyzny współczesnej składnia XVI-wieczna ma tendencję do przyznawania przewagi nad rzeczownikiem i jego grupą czasownikowi i jego satelitom gramatycznym.

Decydującym czynnikiem, któremu przypisać trzeba nadanie prozie XVI-wiecznej takiego charakteru, jest niewątpliwie wpływ łaciny. W stosunku do języka polskiego łacina stanowi język wybitnie faworyzujący czasownik i jego grupę — wynika to z większej hipotaktyczności łaciny (w sensie hipotaksy zewnętrznej, międzyzdaniowej). Jest

⁹ É. Legrand. *Méthode de stylistique française à l'usage des élèves*. Paris 1957, s. 3—4.

to ta sama różnica, którą dla języka francuskiego w stosunku do łaciny zaobserwował Legrand. Przemowny wpływ, jaki wywarła łacina na kształtowanie się polskiej prozy literackiej, zdecydował o werbalnym charakterze tej prozy w jej wczesnych stadiach rozwojowych.

Porównanie przekładów Koszutskiego i Kornatowskiego rzuca na tę sprawę ciekawe światło. Niezmiernie częste są wypadki, w których łaciński zwrot czasownikowy Koszutski tłumaczy również czasownikowo, podczas gdy Kornatowski zastępuje go wyrażeniem nominalnym. I z pewnością nie jest to kwestia mniejszej ścisłości tłumaczenia Kornatowskiego: jeśli miało ono być strawne dla czytelnika XX-wiecznego, nie mogło przybrać innego kształtu. Oddawanie konstrukcji werbalnych nominalnymi było nieuniknione, jeśli tłumacz nie chciał dokonywać gwałtu na współczesnym języku polskim.

Bardzo częste są (występujące m. in. w podanych wyżej przykładach) wypadki użycia w oryginale łacińskim i w przekładzie staropolskim zdania podrzędnego lub zwrotu z bezokolicznikiem, któremu odpowiada w przekładzie współczesnym *nomen actionis* lub *nomen essendi* (według terminologii proponowanej przez profesora Doroszewskiego¹⁰), na przykład:

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>ut adipiscantur</i>	aby dostali tego	w celu zdobycia tego
<i>quod est oratoris proprium</i>	to, co właśnie każdemu dobremu mówcy należy a przystoi	zalety mówcy
<i>quantum proficias praeterire aliquid</i>	żeś się kiedy uczył część którą opuścić albo przestąpić	z czynionego postępu pominięcie czegoś
<i>ut Panaetio videtur</i>	jako się Panecjuszowi zda	zdaniem Panecjusza

Często łacińskiemu przysłówkowi odpowiada u Koszutskiego również przysłówek, u Kornatowskiego — rzeczownik z przymiotnikiem (czasem rzeczownik poprzedzony wyrażeniem przyimkowym):

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>paulum admodum sentiens</i>	bardzo mało co bacząc	ma on nader niewielkie poczucie
<i>latissime patere</i>	jest dosyć szeroko otw- rzona	najszerze zastosowanie wydają się mieć

¹⁰ W. Doroszewski, *Podstawy gramatyki polskiej*. Warszawa 1952, s. 298.

<i>latissime patet ea ratio</i>	barzo się znacznie ściąga i okazuje on sposób	najszerzy zakres ma ten czynnik
<i>id latius patet</i>	się [...] szerzej ściąga	ma znaczenie szersze
<i>permultum interest</i>	barzo wiele na tym zależy	ogromną różnicę stanowi to
<i>gravissime et copiosissime</i>	dostatecznie i poważnie	z nader wielką mocą
<i>nos autem quantum in utroque profecerimus</i>	jakom się dobrze nauczył	jak wielkie postępy ja sam zrobiłem
<i>apte, distincte, ornate dicere</i>	słusznie, znacznie, a chędogo mówić	sposób wystawiania się stosowny do przedmiotu, jasny i piękny

Liczne i charakterystyczne są wypadki, kiedy w tekście łacińskim składnik zdania pojedynczego wyrażony jest rzeczownikiem w jakimś przypadku zależnym — tłumacz staropolski oddaje taki składnik również rzeczownikiem w przypadku zależnym albo rzeczownikiem poprzedzonym przyimkiem, zaś u tłumacza XX-wiecznego znajdujemy rzeczownik poprzedzony całym wyrażeniem przyimkowym. Świadczy to o nieco większej analityczności języka staropolskiego niż łaciny i o wzrastaniu tej analityczności w dalszym rozwoju polszczyzny. Omawiana różnica obu przekładów nadaje tekstowi Kornatowskiego w stosunku do Koszutskiego znacznie większą precyzję (w języku analitycznym jak polski oddawanie konstrukcji syntetycznej syntetyczną daje efekt niejasności i ogólnikowości).

Oto przykłady:

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>artibus</i>	naukami	przez wykorzystanie naszych umiejętności
<i>facultatibus</i>	majątnością	przez [...] wyzyskanie zdolności
<i>victoria</i>	za zwycięstwem	w wyniku zwycięstwa
<i>perturbatione aliqua animi</i>	za jakim zamieszanym myśli	pod wpływem jakiegoś [...] uniesienia
<i>philosophandi scientiam</i>	co ku nauce filozofii należy	pod względem znajomości filozofii
<i>afferatque ancipitem curam cogitandi</i>	wątpliwy frasunek myślenia przynosi	przysparza w powzięciu postanowienia podwójnego kłopotu

<i>forte</i>	za szczęściem, za przy- padkiem	w drodze losowania
<i>lege</i>	z uchwalenia pospolite- go prawa	w oparciu o przepisy prawa
<i>opinionis errore</i>	błędliwym mniemaniem	w wyniku swych opacz- nych zapatrywań

Podobnie jeśli składnik zdania łacińskiego wyrażony jest rzeczowni-
kiem w przypadku zależnym, poprzedzonym przyimkiem, tekst XVI-
-wieczny oddaje to taką samą konstrukcją, tekst XX-wieczny zastępuje
przyimek wyrażeniem przyimkowym, świadczącym o większej anali-
tyczności w stosunku do łaciny i większej precyzji w stosunku do star-
szego przekładu.

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>ad opus</i>	dla możliwości swej	do zdobycia potęgi
<i>ad usus vitae neces- sarios</i>	dla potrzeb żywota na- szego	dla zaspokojenia ko- niecznych potrzeb ży- ciowych
<i>in eo studio</i>	w tej nauce	na uprawianiu tej sztuki
<i>conciliat [...] ad ora- tionis [...] societatem</i>	jednocy ku rozmowie	nakłania [...] do używa- nia wspólnego języka
<i>propter summam [...] auctoritatem</i>	dla przedniejszej waż- ności	ze względu na naj- wyższą powagę
<i>quae ad spectu sen- tiuntur</i>	te, które oko albo wzrok widzi [w tym wypadku konstrukcja XVI-wiecz- na różni się od łaciń- skiej]	co poznajemy przy po- mocy wzroku

Charakter werbalny prozy XVI w. przejawia się nie tylko w prze-
wadze liczbowej konstrukcji czasownikowych nad nominalnymi. Zna-
mienne jest również zjawisko, że czasownik był wówczas zasadniczo
częścią mowy semantycznie pełną. Polszczyzna XX-wieczna ma ten-
dencję do używania konstrukcji z czasownikiem mniej lub więcej se-
mantycznie pustym i rzeczownikiem pełnym. Takim konstrukcjom prze-
kładu Kornatowskiego odpowiada zazwyczaj u Koszutskiego czasownik
pełny. Jest to rzecz bardzo charakterystyczna i ważna — obliczenia
dotyczące składu procentowego części mowy mogą ją zatrzeć, a wska-
zuje ona równie wyraźnie jak liczby na werbalny charakter składni
XVI-wiecznej, nominalny — XX-wiecznej.

Tak na przykład zdanie łacińskie „*boni viri nominantur*”¹¹ zawiera jeden czasownik, jeden rzeczownik i jeden przymiotnik, podobnie jak jego oba przekłady polskie: „dobremi ludźmi pospolicie zowią”¹², „zyskują sobie miano prawych”¹³. Jednak najważniejsze w tym zdaniu pojęcie „nazywania” wyrażone jest u Cycerona i Koszutkiego czasownikowo (*nominantur*, zowią), u Kornatowskiego — rzeczownikowo (*miano*). Jest to przejaw większej nominalności polszczyzny XX-wiecznej. Przykłady są niezmiernie liczne:

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>cavendum est</i>	się [...] strzec	mieć się na baczności
<i>ne quid peccetur</i>	aby się tu w czym nie zgrzeszyło albo nie wykroczyło	by nie popełnić tu żadnego błędu
<i>delectant</i>	więc się też ludzie kochają	sprawia też ludziom przyjemność
<i>ea quae concupiverunt</i>	tego, czego pragną	tego, co jest przedmiotem ich pożądań
<i>nisi id fecerit</i>	jeśliby tego pierwiej nie uczynił	jeśli nie urzeczywistni swego zamiaru
<i>statuissem scribere</i>	pisać będę	mam zamiar napisać
<i>delectatus</i>	kochając się	znajdując przyjemność
<i>pronuntiare voluisset</i>	o tym chciał albo mówić albo pisać	zechciał głosić tę naukę
<i>existimo</i>	rozumiem	jestem zdania
<i>potest</i>	może	jest w stanie
<i>putat cavetque</i>	tak rozumie	daje wyraz przekonaniu
<i>id quod videtur esse utile</i>	to, co się pożytecznym być widzi	robi wrażenie pożytecznego
<i>possint juvare</i>	którą byśmy pomogli	mogłoby przynieść korzyść
<i>id de quo deliberant</i>	to, na co się rozmyślamy	to, co ma się na widoku
<i>credamus, quia fiat, quod dictum est, appellatam fidem</i>	stąd wiara jest rzeczona	nazwa rzetelności (<i>fides</i>) wywodzi się stąd

¹¹ Cicero 5.

¹² Koszutski 10.

¹³ Kornatowski 336.

<i>naturam debemus</i> [...] <i>sequi</i>	w tym przyrodzenia [...] naśladować	iść w tym za przewodem natury
<i>inter se aliis alii prodesse possent</i>	aby oni między sobą jeden drugiego społecznie spomagać mogli	izby jedni drugim mogli okazywać wzajemną pomoc
<i>meo jure quodammodo vindicare</i>	to sobie sprawnie jakkolwiek przywłaszczać mogą	słusznie dochodzę moich praw
<i>quod quaerimus</i>	ta, o którą się my w sprawach naszych staramy i tu jej dochodzimy	co jest tutaj przedmiotem naszych badań

Jednakże sprawa bynajmniej nie przedstawia się tak, żeby wszystkie wypadki różnic w zakresie werbalności między tłumaczeniami Koszutkiego i Kornatowskiego sprowadzały się do zgodności tekstu XVI-wiecznego, a niezgodności XX-wiecznego — z łaciną. Można wskazać cały szereg wypadków, w których tekst współczesny zgadza się z oryginałem, a tekst staropolski od niego odbiega. Są to wypadki oddawania łacińskich konstrukcji nominalnych staropolskimi werbalnymi. Zdaje się to dowodzić, że zależność od łaciny nie jest jedynym źródłem werbalnego charakteru polskiej prozy XVI-wiecznej. Rozwój polszczyzny w kierunku większego nominalizmu musiał być zdeterminowany różnorodnymi czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi, uniezależnianie się od wpływu łaciny to tylko jeden z tych czynników.

Oto przykłady zgodności przekładu Kornatowskiego, a niezgodności — Koszutkiego z oryginałem łacińskim.

Najpierw wypadki występowania w łacinie i tekście współczesnym *nomen actionis*, a w tekście staropolskim — zdania podrzędnego lub innego zwrotu czasownikowego:

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>veri inquisitio atque investigatio</i>	że się rzeczy prawdziwych wywiaduje a z pilnością ich dochodzi	szukanie i dociekanie prawdy
<i>consequentia cernit</i>	baczy, co za czym idzie	dostrzega następstwa zjawisk
<i>rei familiaris amplificatio</i>	gdy kto sobie [...] majątności przyczynia	pomnażanie majątku
<i>ad [...] facultatem oblivio</i>	ażby się mógł zapamiętywać muszą	zmierza do [...] możliwości do zapomniania
<i>gratificandi</i>	podobać	świadczenia
<i>in dicendi exercitatione</i>	gdym się na wymowę ćwiczył	w ćwiczeniach krasomówczych

Wypadki występowania w tekście staropolskim przyimka, a wyrażenia przyimkowego lub rzeczownika — w tekście współczesnym i łacinie:

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>causa</i>	dla	w celu
<i>nocendi causa</i>	ku szkodzie	w celu zaszkodzenia
<i>de industria</i>	umyślnie	z rozmysłem

Częste są wypadki występowania w tekście łacińskim i współczesnym czasownika pustego semantycznie z pełnym rzeczownikiem, w tekście staropolskim — pełnego czasownika. Konsekwencją tego bywa niejednokrotnie występowanie przymiotnika u Cyncerona i Kornatowskiego, przysłówka — u Koszutskiego.

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>magnum attulimus adjumentum</i>	wielem ja pomógł	okazałem znaczną pomoc
<i>in utriusque orationis facultate</i>	zarówno [...] dobrze umiał	nabrał jednakowej biegłości
<i>ut hominum coetus et celebrationes esse</i>	aby się sami między sobą gromadzili	by istniały między nimi gromady i społeczności
<i>in rationem utilitatis cadit</i>	pożytek w sobie zamyka	kieruje się względami na pożytek
<i>id quod in deliberationem cadit</i>	rzecz, o której się rozmyśla	to, co wchodzi w rachubę
<i>similisque est [...] descriptio</i>	takżeć równie [...] przezywają i opisują	podobne określenia stosuje się również
<i>ipse aliquo afficiatur incommodo</i>	sam potem na czym nie szkodował	sam dozna jakowejś przykrości
<i>tam est in vitio</i>	tak grzeszy	popęnia taki sam występki
<i>disputator subtilis</i>	ten subtelnie każdą rzecz rozbierał	wnikliwego myśliciela

Cechą charakterystyczną stylu werbalnego jest nie tylko przyznawanie czasownikowi pierwszeństwa przed rzeczownikiem i w konsekwencji przysłówkowi nad przymiotnikiem, ale również — faworyzowanie przymiotnika na niekorzyść rzeczownika — *nomen actionis*, który jest największym wrogiem stylu werbalnego. Stąd wypadki występo-

wania przymiotnika u Koszutkiego, *nomen actionis* lub *essendi* — u Kornatowskiego:

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>animi magnitudo</i>	myśl a serce wielkie	wielkoduszność
<i>ad vitae commoditatem jucunditatemque</i>	ku swobodnej a wesołej myśli	wygodzie i uprzyjemnieniu naszego życia
<i>splendor est maximus</i>	jest barzo świetne a jas- ne	osiąga największą jas- ność

W wielu wypadkach styl werbalny przekładu staropolskiego wynika jak gdyby z braku pewnych terminów. Brak ten prowadzi w jednych wypadkach do tłumaczenia mniej ścisłego, z opuszczonym jednym rzeczownikiem abstrakcyjnym, w innych — do opisu peryfrastycznego.

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>hoc quietus disputandi genus</i>	tego cichego a spokoj- nego o filozofii rozczy- tania	w dziedzinie spokojnych rozważań
<i>aequabile et tempera- tum orationis genus</i>	w tej mowie spokojnej a skromnej, miernej a średniej	ten łagodny i poważny sposób przemawiania
<i>generi animantium omni</i>	wszelakiemu żywemu stworzeniu	wszelkie rodzaje istot żywych
<i>tertium dubitandi genus</i>	trzecie wątplenie	trzeci rodzaj namysłu
<i>duo genera sunt</i>	dwojaka jest	• występującą w dwu od- mianach
<i>genus forense dicendi tractare</i>	rzeczy sądowe przedsię- wziąć	przyłożyć się do sztuki publicznego przemawia- nia
<i>orationes meas</i>	com ja kiedy do kogo za rzecz czynił	moje mowy
<i>Socratici et Platonici esse volumus</i>	z Sokratesem i Plato- nem trzymać chcę	pragniemy być sokraty- kami i platończykami
<i>nostra leges</i>	to, com ja o filozofii na- pisał	moje dzieła
<i>graecarum litterarum rudes</i>	owi, którzy po grecku nie umieją	ludzie nie znający piś- miennictwa greckiego
<i>mutatione officiorum</i>	czyniąc jeden dla dru- giego	przez wymianę usług
<i>in medium afferre</i>	miedzy ludzie wnosić a drugim ich udzielać	oddawać do powszech- nego użytku

Oczywiście zdarzają się również wypadki rozbieżności zarówno między łaciną i tłumaczeniem staropolskim, jak i między łaciną i tłumaczeniem współczesnym. W każdym z trzech tekstów występuje wtedy konstrukcja odmienna. Z zasady jest to konstrukcja o charakterze werbalnym u Koszutskiego, o charakterze nominalnym u Kornatowskiego (w niektórych wypadkach nominalne są obie konstrukcje, ale w nowopolskiej charakter nominalny występuje znacznie silniej). Zdarzają się więc wypadki, gdy w tekście łacińskim występuje przymiotnik lub imiesłów w funkcji rzeczownika, u Koszutskiego — rzeczownik lub zaimek oznaczający przedmiot, z przymiotnikiem (albo nawet zdaniem podrzędnym), a u Kornatowskiego — *nomen actionis* lub *nomen essendi*:

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>veri</i>	rzeczy prawdziwych	prawdy
<i>sunt autem privata nulla natura</i>	nikt nic swego własnego nie ma	nic nie jest prywatną własnością
<i>praeteritum aut futurum</i>	rzecz przeszłą albo przyszłą	przeszłości i przyszłości
<i>dictorum conventorumque</i>	w rzeczach tych, które z kim słownie a wedle ugody stanowimy	w przyrzeczeniach i umowach

Rzecz charakterystyczna, że łacińskie gerundia i gerundiwa z reguły oddaje Koszutski przez zdanie podrzędne, często zwrot z imiesłowem nieodmiennym, Kornatowski zaś — przez *nomen actionis*:

Cycero	Koszutski	Kornatowski
<i>dando, accipiendo</i>	dawając i biorąc	przez [...] dawanie i branie
<i>ad dicendum</i>	gdy co chcą roztropnie wymówić	w uczeniu się
<i>in dividendo</i>	dzieląc co	przy podziale
<i>consilii capiendi</i>	gdy co z prawdą czytać chcemy	przy powzięciu postanowienia
<i>ad pefruendas voluptates</i>	dlatego, abyśmy używali rozkoszy	dla użycia rozkoszy
<i>nec [...] vituperanda legendis</i>	nikt ganić nie może czytając	nie zasługuje na nagane przez zagłębianie się
<i>in quo considerando</i>	co gdy pilnie obaczyć chcemy	w czasie takiego zastanawiania się

Charakter werbalny składni XVI-wiecznej w stosunku do XX-wiecznej można przedstawić przy pomocy liczb. Jak widać z cytowanych przykładów, przejawia się on nie tylko w przewadze czasowników nad rzeczownikami w tekście XVI-wiecznym w stosunku do XX-wiecznego, ale także w przewadze przysłówków nad przymiotnikami (zgodnie z przytoczonym zdaniem Legranda). Bez wątplenia przejawia się również w większym procencie spójników, mniejszym — przyimków (por. „a wszakoż” (XVI) — „z drugiej strony” (XX), „aby dostali tego” (XVI) — „w celu zdobycia tego” (XX), „żeś się kiedy uczył” (XVI), — „z czynionego postępu” (XX)), ta sprawa nie została jednak uwzględniona w obliczeniach.

Wszelkie pomiary stopnia werbalności danego stylu są trudne i mogą nasuwać różnorakie wątpliwości. Niektóre z nich rozważa Rulon Wells w artykule *Nominal and Verbal Style*. Wells pisze między innymi:

1. Co to jest imię? a) Czy powinniśmy liczyć zaimki i przymiotniki jako imiona? Mają one wiele cech odróżniających imiona od czasowników. b) Czy wyrażenie nominalne powinno się liczyć jako pojedyncze imię? Czy np. „podnóże góry” powinno być zaklasyfikowane jako zawierające jedno czy dwa imiona?

2. Co to jest czasownik? a) Czy formy nieosobowe (bezokoliczniki, gerundia, imiesłowy) liczą się jako czasowniki, jako imiona, jako jedno i drugie, czy też nie liczą się wcale? b) Czy czasownik peryfrastyczny „będzie robić” liczy się jako jeden czy jako dwa czasowniki? c) Czy czasownik „być” liczy się tak samo jak inne czasowniki? (Słyszysz się nieraz twierdzenie, że łącznik nie jest prawdziwym czasownikiem, ponieważ ma funkcję czysto logiczną. Z drugiej strony, ma on osobę, czas itd. jak inne czasowniki. Stąd odczucie pewnej rozbieżności między jego treścią i formą. Moglibyśmy dać wyraz tej rozbieżności licząc formy czasownika „być” jako raczej jedną drugą niż jeden; można również przyjąć pogląd, że nie ma kwantytatywnego sposobu wyrażenia szczególnej natury łącznika)¹⁴.

Można sądzić, że — niezależnie od wyniku merytorycznych ustaleń w zakresie wyłożonych przez Wellsa wątpliwości — którykolwiek z proponowanych sposobów się wybierze, przy konsekwentnym zastosowaniu doprowadzi on do miarodajnych rezultatów. Podstawą niniejszej pracy jest liczenie osobno rzeczowników, przymiotników, czasowników i przysłówków. Imiesłowy odmienne liczone były jak przymiotniki, imiesłowy nieodmienne i bezokoliczniki jako czasowniki; czasowniki w czasach złożonych liczone były jako jeden, w innych wypadkach czasownik „być” liczony był jak wszystkie inne czasowniki. Przeprze-

¹⁴ R. Wells, *Nominal and Verbal Style*. W: *Style in Language*. Ed. by Th. A. Sebeok. New York 1960, s. 214.

wadzone w ten sposób porównanie przekładów Koszutkiego i Kornatowskiego dało następujące wyniki:

Rozkład procentowy czterech głównych części mowy

		Czasownik	Przysłówek	Przymiotnik	Rzeczownik
Fragment I	Koszutski	37	14	14	35
	Kornatowski	30	14	16	40
Fragment II	Koszutski	34	5	17	43
	Kornatowski	30	5	18	46
Fragment III	Koszutski	36	11	12	41
	Kornatowski	26	9	17	49
Średnia	Koszutski	39	11	14	41
	Kornatowski	29	9	17	49

Różnice liczbowe między obu tekstami nie są duże. Trudno się temu dziwić. Są to mimo wszystko dwa tłumaczenia jednego tekstu oryginalnego. Oryginał ten wiązał tłumaczy i uniemożliwiał pełną swobodę stylistyczną. Jeśli mimo to różnica wystąpiła wyraźnie we wszystkich fragmentach wziętych pod uwagę, to odrębność prozy w. XVI i XX pod względem cechy: werbalność/nominalność — musi być bardzo jaskrawa. Porównanie oryginalnych tekstów polskich XVI- i XX-wiecznych w pełni potwierdza ten wniosek. Jednorodność tekstów, warunek sensownego porównywania, nie jest tutaj wprawdzie tak duża jak w wypadku przekładów, za to oryginalny charakter tych tekstów daje większą gwarancję ich reprezentatywności dla badanej epoki.

Porównanie dwóch oryginalnych przemówień staropolskich z dwoma współczesnymi uwidocznia odrębność stylistyczną obu epok z niezwykłą jaskrawością. Są to z jednej strony przemówienia Stanisława Orzechowskiego¹⁵ i Wawrzyńca Goślickiego¹⁶, z drugiej strony dwa przemówienia Władysława Gomułki¹⁷.

¹⁵ S. Orzechowski, *Mowa na sejmiku wisznińskim 13 marca 1566 r.* W: *Wybór mów staropolskich*. Wybrał i opracował B. Nadolski. Wrocław 1961. „Biblioteka Narodowa”, I, 175.

¹⁶ W. Goślicki, *Witanie Rad i Stanów Koronnych Polskich*. W: *Wybór mów staropolskich świeckich, sejmowych i innych*. Zebrał A. Małecki. Kraków 1860.

¹⁷ W. Gomułka, *Przemówienia*. Warszawa 1957 (1: z 24 X 1956, na wiecu ludności Warszawy; 2: z 29 XI 1956, na krajowej naradzie aktywu społeczno-politycznego).

Oto różnice w procentach:

	Goślicki	Orzechowski	Gomułka	Gomułka
Czasownik	32	33	15	15
Przysłówek	4	3	2	2
Przymiotnik	17	17	26	28
Rzeczownik	47	47	56	55

Różnice liczbowe są tutaj, jak widać, bardzo duże: w przemówieniach Goślickiego i Orzechowskiego przeważa (stosunkowo, nie bezwzględnie) czasownik, w przemówieniach Gomułki — rzeczownik i przymiotnik. Porównanie stopnia złożoności budowy zdania pojedynczego w omawianych tekstach pokazuje bardzo plastycznie współzależność między stylem werbalnym i „ubóstwem” (oczywiście nie ma tu mowy o jakimkolwiek deprecjonowaniu) zdania pojedynczego oraz między stylem nominalnym i bogactwem hipotaksy wewnętrznej.

	Goślicki	Orzechowski	Gomułka	Gomułka
Liczba składników w zdaniu poj.	5	4,8	8,3	8,2
Liczba stopni upodrędnienia w zdaniu poj.	3,1	2,9	5,9	5,8

Można by sądzić, że przypominające łacinę bogactwo hipotaksy zewnętrznej, międzyzdaniowej, mała liczba składników i stopni upodrędnienia w zdaniu pojedynczym oraz przewaga czasownika i jego grupy nad rzeczownikiem i jego grupą — to cechy XVI-wiecznego stylu retorycznego, naturalnego w analizowanych tekstach Goślickiego i Orzechowskiego jako w przemówieniach. Analiza tekstów z pewnością nie retorycznych dowodzi jednak, że zasięg stylu werbalnego był w XVI w. niezmiernie szeroki i nie ograniczał się bynajmniej do prozy o charakterze retorycznym. Za podstawę tej analizy posłużyły fragmenty *Cieplić Wojciecha Oczki* (1578) i Stanisława Strumińskiego dzieła *O sprawie [...] i rybieniu stawów* (1573) oraz dwa odpowiadające im tematycznie teksty XX-wieczne: *Przyrodolecznictwo* Grzegorza Fedo-

rowskiego¹⁸ i broszura Bronisława Kocyłowskiego *Jak założyć staw i jak hodować ryby* (1955). Dane dotyczące tych czterech tekstów zawierają następujące tabele:

	Oczko	Strumieński	Fedorowski	Kocyłowski
Czasownik	31%	37%	13%	16%
Przysłówek	6%	8%	3%	4%
Przymiotnik	21%	12%	27%	23%
Rzeczownik	42%	43%	57%	57%

	Oczko	Strumieński	Fedorowski	Kocyłowski
Liczba składników w zdaniu poj.	5,2	4,2	7,6	8,8
Liczba stopni upodrzednienia w zdaniu poj.	3,1	2,6	5,2	6,6

Różnice między prozą XVI- i XX-wieczną są tutaj niemniej wyraźne niż w wypadku przemówień. Równie wyraźna jest tu także zależność między proporcją części mowy a stopniem złożoności zdania pojedynczego: w tekstach Oczki i Strumieńskiego przewadze czasownika towarzyszy niewielka ilość składników i stopni upodrzednienia w zdaniu pojedynczym, u Fedorowskiego i Kocyłowskiego przewaga rzeczownika wiąże się z rozbudowaną hipotaksą wewnętrzną w ramach zdania pojedynczego.

Analizowane dotychczas teksty wskazują na istnienie zasadniczej różnicy w tendencjach składniowych między polszczyzną wieku XVI i XX. Nie stanowią one jednak wystarczającej podstawy dla wypowiedzenia sądów o kierunku rozwoju języka polskiego, określają tylko dwa jego punkty. Dla dokładniejszego wyznaczenia tego kierunku konieczna jest analiza szeregu tekstów z innych epok: średniowiecza, wieku XVII, XVIII i XIX. Oparta na takiej analizie (analizie fragmentów kilkunastu tekstów) tabela porównawcza przedstawia się następująco:

¹⁸ W: *Vademecum lekarza praktyka*. Praca zbiorowa pod red. J. Babecznego, M. Fejgina, B. Szareckiego. Warszawa 1953.

Stosunek procentowy czterech głównych części mowy
i budowa zdania pojedynczego

	Czasownik	Przy- słówek	Przy- miotnik	Rze- czownik	Liczba składników w zdaniu poj.	Liczba stopni upodrzed- nienia w zdaniu poj.
<i>Kazania świętokrzyskie</i>	35	2	19	45	3,8	2,2
<i>Kazanie praskie</i>	40	3	13	44	3,7	1,9
Gościcki	32	4	17	47	5	3,1
Orzechowski	33	3	17	47	4,8	2,9
Radziwiłł ¹⁹	26	5	24	46	6	3,9
Aleksander Kochanowski ²⁰	27	7	20	46	5,4	3,6
Niemcewicz ²¹	25	1	23	50	5,9	3,8
Kołątaj ²²	25	2	19	54	6,4	4,4
Mickiewicz ²³	24	3	16	56	6	4
Świętochowski ²⁴	22	5	21	52	6,4	4,4
Korzon ²⁵	22	4	22	52	6,8	4,5
Witos ²⁶	19	4	20	57	7,9	5,9
Gomułka Fragment I	15	2	26	56	8,3	5,9
Gomułka Fragment II	15	2	28	55	8,2	5,8

¹⁹ Mowa księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego WXL, na pogrzebie księdza Wołowicza, biskupa wileńskiego. 1630. W: J. Ostrowski-Daneykiewicz, *Swada polska i łacińska*. Lublin 1745.

²⁰ A. Kochanowski, *Mężna śmierć, mężnego żywota płód*, w [...] p. Mikołaju z Oleskowa Gniewoszu pogrzebnym kazaniem opisana. [1650]. W: *Wybór mów staropolskich*.

²¹ Mowa [...] Juliana Ursyna Niemcewicza [...] na sesji sejmowej dnia 30 marca 1789 r. W: *Wybór mów staropolskich świeckich, sejmowych i innych*.

²² Hugona Kołątaja mowa na posiedzeniu sejmowym z r. 1791. W: *Wybór mów staropolskich świeckich, sejmowych i innych*.

²³ A. Mickiewicz, *Wezwanie do ziomków od Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich w przedmiocie spisywania pamiętników z czasów ostatniej rewolucji*. [1832]. W: *Dziela*. Wydanie Narodowe. T. 6. Warszawa 1950.

²⁴ A. Świętochowski, *O prawach mniejszości*. Warszawa 1907.

²⁵ T. Korzon, *Do Zarządu Głównego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy*. W: *Listy otwarte. Mowy. Rozprawy. Rozbiory*. Warszawa 1915.

²⁶ W. Witos, *Przemówienie w Sejmie dnia 22 lutego 1921*. W: *Czasy i ludzie*. Tarnów 1926.

Tabeli ilustrującej skład procentowy części mowy odpowiada ściśle tabela informująca o stopniu złożoności budowy zdania pojedynczego.

Ogromnie rzecz upraszczając, można by wyniki tabeli przedstawić następująco: w zanalizowanym materiale procent czasowników wśród czterech głównych części mowy wynosi średnio: w XIV i XV w. — 37, w XVI w. — 33, w stuleciach XVII—XIX — 25, w XX w. — 18; średnia liczba składników przypadających na zdanie pojedyncze wynosi odpowiednio: 4, 5, 6, 8, a liczba stopni upodrzednienia w zdaniu pojedynczym: 2, 3, 4, 6.

	XIV-XV	XVI	XVII-XIX	XX
Procent czasownika wśród 4 części mowy	37	33	24	18
Liczba składników w zdaniu poj.	4	5	6	8
Liczba stopni upodrzednienia w zdaniu poj.	2	3	4	6

Tak więc rozwój polszczyzny od przewagi konstrukcji werbalnych i hipotaksy międzyzdaniowej do przewagi konstrukcji nominalnych i wzrostu pojemności wewnętrznej zdania pojedynczego — nie ulega wątpliwości. Nie jest to rozwój równomierny. Analiza bardziej szczegółowa, uwzględniająca większą liczbę tekstów, wskazałaby z pewnością na szereg odchyień od tej głównej linii. Zasadniczy jednak kierunek jest właśnie taki.

Decydująca przewaga werbalności i zewnętrznej hipotaksy w średniowieczu jest niewątpliwie następstwem kształtowania się polskiej prozy literackiej według wzorca łacińskiego. Pewne osłabienie tych cech w prozie XVI-wiecznej można rozumieć jako wynik dojścia do głosu pewnych naturalnych tendencji polszczyzny: pisarze złotego wieku piszą z większą swobodą, do swego wzoru — łaciny — podchodzą w sposób bardziej twórczy, wzorując się na klasycznej łacinie są jednak wrażliwsi na skłonności swego języka ojczystego. Z tym wszystkim przewaga werbalności i hipotaksy międzyzdaniowej jest jeszcze bardzo wyraźna. W wieku XVII i XVIII cechy te ulegają znacznemu osłabieniu. Jest to wynik ustępowania decydującego wpływu łaciny i swobodniejszego rozwoju naturalnych tendencji polszczyzny. Następuje wtedy pewna stabilizacja w zakresie omawianych cech, utrzymująca się do

początku wieku XX. Wiek XX wreszcie to okres gwałtownego rozwoju tendencji nominalnych. Jest to zresztą zjawisko ogólnoeuropejskie. Suggestywny, szeroki obraz XX-wiecznego rozwoju tendencji nominalnych przedstawił w swojej książce *Les Constructions nominales dans le français moderne* Alf Lombard.

Zdaniem Lombarda na rozwój ten złożył się szereg czynników natury formalnej i gramatycznej, społecznej, artystycznej i literackiej. Pod względem gramatycznym rzeczownik ma tę przewagę nad czasownikiem, że może spełniać w zdaniu więcej funkcji: może być podmiotem, dopełnieniem bliższym i dalszym, okolicznikiem, przydawką, orzecznikiem i apozycją, czasownik tymczasem — to tylko orzeczenie; użycie rzeczownika pozwala ominąć pojęcie podmiotu, co jest nieraz bardzo wygodne; największą jednak korzyścią, jaką zapewnia użycie konstrukcji nominalnych, jest ich krótkość. Według Lombarda te i tym podobne warunki gramatyczne nie wystarczyłyby dla wywołania inwazji nominalizmu, jaka ma miejsce w w. XX, umożliwiły ją jednak i stanowiły dla niej punkt oparcia.

O ile ta część rozważań Lombarda, która dotyczy warunków gramatycznych i formalnych rozwoju tendencji nominalnych, może budzić pewne wątpliwości przez swą ahistoryczność, o tyle rozważania na temat społecznych i artystycznych źródeł rozwoju nominalizmu są z pewnością słuszne. Lombard widzi w tym rozwoju odbicie europejskiej cywilizacji końca w. XIX i w. XX z ich zawrotnym tempem przemian.

Konstrukcje nominalne są korzystne, bo czyta się je krótko, nadają się zatem świetnie do wszelkich napisów, afiszów, tytułów rubryk, spisów rzeczy itp. Są krótkie w mówieniu i łatwe w zapamiętaniu, nadają się więc na tytuły książek, filmów, artykułów. Pisz się je szybko, są więc wymarzone dla stylu telegraficznego i stenograficznego, do zapisek w notesie. Napisane zajmują mało miejsca, nadają się zatem do ogłoszeń. Źródłem tendencji nominalnych jest więc język prasy, reportaże, styl notesowy i telegraficzny, język handlu, a także styl naukowy.

W literaturze źródłem tendencji nominalnych był impresjonizm z jego zainteresowaniem dla cech, kolorów, stanów (oddawanych przez *nomina actionis* i *essendi*), a także naturalizm, poprzez jego kult dla notatki, dokumentu. Znaczną rolę odegrał tutaj także film, przez swą technikę luźnego zestawiania obrazów. Według Lombarda wszystkie te czynniki ukształtowały w sposób swoisty umysły naszej epoki, w wyniku czego już nie tylko mówimy, ale i myślimy przy pomocy konstrukcji nominalnych.

Jak widać z podanych poprzednio tabel, w polszczyźnie rozwój tendencji nominalnych wystąpił bardzo mocno. O ile w prozie francuskiej zarysował się on już w końcu w. XIX, o tyle w prozie polskiej rozwój ten zaznacza się wyraźniej dopiero w drugiej i trzeciej dekadzie w. XX; zasadnicze jego przyczyny i cechy charakterystyczne są jednak te same: tendencje nominalne są bowiem, jak słusznie zauważył Lombard, przejawem nowoczesnej mentalności europejskiej.